

Wewnętrzne podróże do innych wymiarów

6 lipca 2008

Czterej medycy, Rick Strassman, Sławek Wojtowicz, Louis Eduardo Luna oraz Ede Frecska prezentują dziwaczą, jakby się mogło wydawać teorię, zakładającą, iż od tysięcy lat duchowi wędrowcy, szamani i użytkownicy środków psychoaktywnych wracają na ziemię ze swych spotkań z obcymi inteligencjami. Czterej autorzy prezentują innowacyjny sposób badania tego, w jaki sposób osiągnąć możemy inne wymiary egzystencji i spotkać się z istotami nie z tego świata.

Zdaje się, iż ludzkość znajduje się w kontakcie z „obcymi” formami życia i inteligencjami od tysiącleci. Każdy, kto chce może przyjrzeć się bliżej dostępnym dowodom, które jasno wskazują, iż możemy być nie jedynymi obdarzonymi inteligencją istotami we wszechświecie. Starożytne malowidła naskalne z Ameryki Północnej, Północnej Afryki oraz Australii, opowieści o tajemniczych stworzeniach oraz relacje osób mówiących iż spotkali się lub zostali uprowadzeni przez obce istoty, mogą stanowić dowód na długie związki i relacje z inteligentnymi istotami spoza Ziemi.

Teksty religijne również pełne są opisów nieludzkich „niebiańskich” istot. W „Księdze Rodzaju” mowa jest o „synach bożych”, którzy wiążąc się z ziemskimi kobietami dali początek rasie gigantów. W Biblii pojawiają się również wszelkie rodzaje istot nazywane aniołami. Ezechiel i inni starotestamentowi prorocy opisują dokładnie latające pojazdy. W jednej ze swych ksiąg, Zecharia Sitchin mówi o podobieństwie biblijnych tekstów do ich sumeryjskich odpowiedników twierdząc w dodatku, iż ludzkość stworzona została przez zaawansowaną pozaziemską rasę istot o nazwie Annunaki.

Bardziej przyziemne historie mówią o astronomach wciąż starających się znaleźć ciemną materię i energię. Ponad 80% masy wszechświata jest niewidoczne dla naszych skomplikowanych aparatów. Niektóre z nowych teorii wskazują, iż ciemna materia może się kryć w 10 (lub więcej) dodatkowych przestrzennych wymiarach, których istnienie przewiduje teoria strun. Fizycy, jak Michio Kaku mówią, iż równoległe wszechświaty mogą skrywać się w innych wymiarach. Czy można dotrzeć do równoległych wszechświatów w inny sposób niż przy użyciu tworów technologii? Czy można zobaczyć w naszych umysłach inne wymiary?

Znane nam prawa fizyki są bardzo restrykcyjne. Fale elektromagnetyczne, z tego co wiemy, nie potrafią przenosić informacji między wymiarami. W „Psychedelic Shamanism” Jim Dekorne twierdzi: „Dla ludzi, wymiary przestrzenne do trzech są wewnętrzne, zaś wymiary wyższe są wewnętrzne. Stąd też dla nas wszelkie wymiary przestrzenne wyższe od trzeciego mają charakter mentalny lub psychiczny. Wynika z tego to, że istota z 4 wymiary będzie odbierana przez trójwymiarową istotę jako wewnętrzny głos lub halucynacja, jako zjawisko wewnętrzne.”

Niektórzy twierdzą więc, że ludzie docierają do obcych światów od tysięcy lat. Większość z nich to nie astronauta ziemi, pracujący dla SETI naukowcy a nawet nie fani fantastyki naukowej. Wielu z nich nie było do nich w ogóle przygotowanych. Byli to szamani, religijni asceci, ludzie poddawani eksperymentom medycznym, pacjenci psychiatrów, osoby nadużywające narkotyków i zwyczajny ludzie, którzy przez przypadek lub wbrew swej woli stali się ambasadorami ludzi w obcych światach. Okazuje się, iż istnieją metody, które pozwalają nam tam dotrzeć i są używane przez ludzi od dawna. Są to techniki duchowe. Mnisi buddyjscy i hinduscy mędrcy, którzy byli w stanie osiągnąć wysokie stadia medytacji twierdzą, iż to możliwe. Tak samo rzecz ma się z indiańskimi szamanami, którzy do podobnych celów wykorzystywali halucynogenne grzyby lub ayahuascę.

Inspirację do napisania książki pt. „Inner Paths to Outer Space” („Wewnętrzne ścieżki w przestrzeń kosmiczną”) stanowiły badania przeprowadzone na ochotnikach, którym podano substancję zwaną DMT (N-dimetylotryptaminę). Przeprowadzono je na Uniwersytecie Nowy Meksyk w latach 90-tych. DMT to psychodeliczna substancja psychoaktywna występująca m.in. w wielu roślinach, w tym tych używanych do produkcji ayahuaski. DMT odnaleźć można również w organizmie człowieka. Substancja powoduje niezwykle zmiany w świadomości, podobne do tych doświadczanych w czasie snów, doznań religijnych, psychologicznych, duchowych i psychicznych.

Jak twierdzą szamani, użycie pewnych roślin powoduje uwolnienie duszy z cielesnego więzienia i wejścia do alternatywnych rzeczywistości, pozwalających na kontakt ze światem duchowym. Rośliny używane przez szamanów wykorzystuje się także w leczeniu wielu schorzeń o różnej naturze.

Autorzy przekonują w swej książce, iż niektóre z doświadczeń opisać można jako podróże do światów znanych m.in. z naukowej fantastyki. Uczestnicy tych rytuałów często napotykają „obce” niecielesne formy życia, istoty duchowe, które są albo przychylne, albo niebezpieczne. Inni doświadczają podróży w czasie, telepatii lub uczucia jedności.

Niemalże połowa uczestników biorących udział w badaniach z DMT, które przeprowadził Rick Strassman, jeden z autorów, mówiła o kontakcie z tymi światami w stanie świadomym. Niektóre z osób mówiły o wielkich orbitalnych strukturach wokół nieznanymi planet, inni spotykali się z charakterystycznymi formami życia. Kontakty te różniły się od prób komunikacji po dziwaczne medyczne procedury. Wiele z raportów odpowiadało wzorcom „abdukcji”, co doprowadziło autorów do wniosków o związku DMT i uprowadzeń przez kosmitów. Interesujący jest fakt, iż osoby poddawane z różnych względów hipnozie mówiły o podobnych doświadczeniach, co może wiązać się z uwalnianiem przez hipnozę endogenicznego DMT.

Czy jednak podobne doświadczenia są realne? Czy można ufać halucynacjom? Czy osoby te rzeczywiście spotykają obcych i odwiedzają odległe planety? Książka podejmuje się także racjonalnego wyjaśnienia tego, dlaczego istnieją i jak działają zawarte w tytule „ścieżki”. Wspiera się w tym na nowych modelach dotyczących pracy mózgu, opartych na procesach i fizyce kwantowej.

Nasz wszechświat jest niezwykle kompleksowy i pełen niespodzianek. Największe z sekretów skrywają się tuż pod nosem. Być może nasze dotychczasowe poszukiwania pozaziemskiej inteligencji skierowane były w złą stronę. Być może zamiast rakiet i teleskopów, to duchowe doświadczenia mogą zaprowadzić nas bliżej wyczekiwanego „kontaktu”.

Niektóre dzieła fantastyki naukowej zdawały się być inspirowane poszerzającymi światopogląd doświadczeniami. Wiele z filmów i powieści odnosi się do innych rzeczywistości i zmienionych stanów świadomości.

Można zadać sobie pytanie, czy informacja ominąć może nasze zmysły, aby dostać się do mózgu? Siła intuicji i opisywanych doświadczeń wyjaśniać może dlaczego każda z ważnych idei wprowadzanych przez pisarzy science-fiction znajdowała ostatecznie swe miejsce w nauce. Akademickie artykuły o hiperprzestrzeni, podróżach w czasie, przekraczaniu prędkości światła, teleportacji i równoległych wszechświatach niegdyś należały do świata fantastyki, choć dziś zajmują się nimi poważne instytucje. Niektóre z nich osiągnęły lub osiągną kiedyś stadium eksperymentalne. Może to zdumieć sceptyków, choć ich raczej trudno czymkolwiek zdziwić.

Być może uchwycił to dokładniej Daniken w „Rydwanach Bogów”: „Ludzkość odwiedzała goście, którzy mogli dotrzeć do nas dzięki przestrzeni zewnętrznej lub wewnętrznej. Możliwe jest, iż ludzie, których uważamy za motory zmian cywilizacyjnych doświadczyć mogli pewnego rodzaju naturalnych lub stymulowanych poprzez roślinne substancje wizji, które były

źródłem ich inspiracji i wynalazków. Być może kultura, z której jesteśmy tak dumni, ukształtowana została przed tysiącami lat przez wpływ endogenicznych lub roślinnych halucynogenów. Być może mistyczne tradycje mają rację ucząc, że wewnątrz nas znajduje się nieskończony świat, tak samo nieskończony, jak ten poza nami...”

Źródło oryginalne: grahamhancock.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Serwis NPN](#)